

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1000000, z odnosz. do domu 1000036 mk., do Polski 1600000 mk. lub 55000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100000 mk. za rządę jednolatomy. Wiersz reklamowy 300 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 20 września 1923 r.

Nr. 202.

Dr. Stresemann.

»Ob's Stresemann schafft? — Tak się już dziś zapytuje H. von Gerlach w »Die Welt am Montag«, który kandydaturę obecnego kanclerza Rzeszy niemieckiej gorąco popierał.

My sami do partji, z której wyszedł obecny kanclerz Dr. Stresemann nigdy nie mieliśmy zaufania. Partję tę nazywaliśmy często najnie sympatyczniejszą ze wszystkich partji niemieckich. Jest to partja dawniejszych liberałów niemieckich, którym naród polski wiele praw wyjątkowych miał do zawdzięczenia. Po wojnie ta partja bardzo mało się nauczyła i jest jak dawniej zwolniczką polityki germanizacyjnej, a więc Polakom wrogię. Ta właśnie partja najostrzej nas atakuje. Ta właśnie partja redaguje wrogie sprawie naszej zapytania pod adresem rządu pruskiego. Ta właśnie partja spowodowała zakaz wydawania »Gazety Olsztyńskiej« przed kilku miesiącami. Ta właśnie partja postępuje sobie wobec nas Polaków bezwzględnie i łamy prasy tej partji przepełnione są nie tylko nienawiścią do sąsiedniej Polski, ale także nas, czyli mniejszości polskiej, która się praw swoich w Niemczech słusznie domaga.

Ta partja po wojnie dziwnie lawirowała i jedynie przez lawirowanie wpływy swoje utrzymała. Polityka tej partji wydaje się nieszczęsą. Zachwytu dla republiki u tej partji niema. Dla tego szerokie masy lewicowo się orientujące przeważnie nie mają do tej partji zaufania i przeciwne są udziałowi tej partji w rządach. Ta partja powstrzymuje rząd pruski od ostatecznego załatwienia się z reakcją wschodniopruską. Nacjonalizm wschodniopruski, ułędników nacjonalistycznych, oraz organizacje nacjonalistyczne maszerujące pod dowództwem »Heimattendens« atacza właśnie ta partja swoją opiekę.

Wie o tem i p. Gerlach, który popierał kandydaturę p. Dr. Stresemanna, wodza tej partji. On też się od niego polityki realnej, rzeczowej i szczerzej nie spodziewał. On się spodziewał, że p. Stresemann znajdzie drogę pomiędzy Scyllą a Charybdą, że znajdzie jakieś wyjście jako przywódca zdolny tej partji, która w polityce lawirowania i — powiedzmy delikatnie — nieszczeroci politycznej, osiągnęła wprost miastrostwo. Niemcy widocznie już innego człowieka nie mają, że także za zgodą partji socjalistycznej przywódcę tej właśnie partji w tak krytycznym dla Niemiec czasie obrali.

Charakter polityczny Dr. Stresemanna charakteryzuje w »Berliner Tageblatt« przyjaciel jego polityczny minister pozasłużbowy Schiffer. A więc p. Dr. Stresemann nie jest »eine Kampfatur«. Jeżeli polityka na opór, natenczas Dr. Stresemann nie przecina węzła gordyjskiego, nie usiłuje łamać przeciwności, lecz stara się »die Stimmung umbiegen«. Kanclerz używa elastycznej metody, zapomocą której jako przywódca partji zdobył pewne sukcesy. Tak pisze o kanclerzu p. Schiffer, jego przyjaciel polityczny.

Czy taki kanclerz wyprowadzić zdola Niemcy z obecnej katastrofalnej sytuacji politycznej? Otwarci jesteśmy. Nie wierzymy w to, aby kanclerz Dr. Stresemann był człowiekiem, któryby to uczynić umiał. H. v. Gerlach nawołuje do cierpliwości, choć powiada równocześnie, że pospiesz konieczny. Gerlach żąda przedewszystkiem porozumienia z Francją i pcha Stresemanna i Poincarę do osobistego porozumienia.

Nie wiele sobie obiecujemy nawet z osobistej konferencji tych mężów stanu. Kanclerz Dr. Stresemann już tak za wiele debatował i sondował, a tymczasem czas nagli. Decyzja szybka jest konieczną. Niema czasu na rozwiązanie węzła gordyjskiego, przeciąć go trzeba! Ale pan kanclerz będzie się w dal-

Mene, Mene, Tekel . . . Dolar 330 milionów!

Olsztyn. (r.) Dzisiejsza prasa notuje niesłychany kurs dolara. W dniu 18 bm. osiągnął dolar 330 milionów marek. Za jeden funt szterlingów płacono 1 miliard i 75 milionów. Fakt ten oznacza zupełną ruinę gospodarczą Niemiec.

Kanclerz austriacki w Warszawie.

Warszawa. (r.) Kanclerz austriacki Dr. Seipel i austriacki minister spraw zewnętrznych Dr. Grünberger przybyli w niedzielę po południu do Warszawy. Na dworcu powitał ich imieniem rządu polskiego minister p. Głębiński. Na dworcu defilowała kompania honorowa, a kapela zaintonowała hymn austriacki.

szym ciągu oglądał nie tylko na swoją partję ale także na skrajnych nacjonalistów, których wpływem »Deutsche Volkspartei« ulega. Na śmiałą akcję p. Dr. Stresemann się naszym zdaniem nie zdobędzie.

Tymczasem czas upływa.

Zanim nastąpi jakiś czyn, może być zapóźno.

Obserwator.

Prusy Wschodnie.

(Przez »Obserwatora«.)

Chcą okłamywać naród.

Minister finansów Hilferding powiedział otwarcie narodowi prawdę. Mowę jego przez kilka dni ukrywano w tajemnicy. Dla czego? Bo p. Dr. Hilferding powiedział prawdę, że prawie cała ludność w zagłębiu Ruhry utrzymywana jest przez rząd niemiecki resp. naród niemiecki. Prawie nikt tam nie pracuje, tylko żyje z pracy reszty ludności w Niemczech. Fakt ten oburza wschodniopruską »Königsb. Allg. Ztg.«. Żałuje ona, że mowę p. ministra opublikowano. Rząd miał fakt ten zachować dla siebie, ażeby Francji broń do rąk nie dawać.

Ciekawe. W wojnie naród rząd niemiecki okłamywał i jakież były skutki? Katastrofa jakiej świat nie widział. Tej taktyki okłamywania narodu trzymać się chcą widocznie nacjonaliści wschodniopruscy. Oni w swej naiwności sądzą, że Francja nie wie, co się w Niemczech dzieje i że rząd otwierając narodowi oczy daje Francji wskazówki i zachęcają do energiczniejszego kontynuowania polityki p. Poincaré.

Prawda, szczeroci polityczna, otwarte dążenie do zgody, oto droga wyjścia z obecnej fatalnej sytuacji. Rząd nowy niech się nie ogląda na prawo ani na lewo, ale niech idzie drogą prostą dążącą do porozumienia na wschodzie i na zachodzie, oraz do spokoju wewnętrznego, którego podstawą jest także sprawiedliwe traktowanie mniejszości narodowych w Niemczech.

Mówimy prawdę, gdyż nie jesteśmy wrogami rządu. Gdybyśmy pragnęli upadku i zguby Niemiec, natenczas żądalibyśmy razem z nacjonalistami polityki nie tylko pasywnego ale aktywnego oporu na wschodzie i na zachodzie.

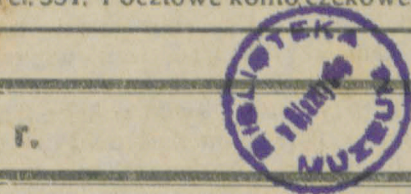
Jak Duńczycy przyjmowali Warmjaka.

Jak już Czytelnikom donosiliśmy, przyjął Duńczycy Warmjaka posła p. Baczewskiego i generała sekret. Związku Polaków w Niemczech p. Dr. Kaczmarek z Berlina bardzo serdecznie. »Neue Flensburger Zeitung« zamieściła nawet w nr. 212 podobizny tych panów z następującym dopiskiem:

Polnische Gäste bei der Jahresversammlung des Schleswigschen Vereins.

Unser Bild zeigt die Porträts der beiden polnischen Gäste, die der Jahresversammlung des Schleswigschen Vereins am vergangenen Sonntag beiwohnten. Links: Dr. Kaczmarek, der Generalsekretär des Polenbundes, Berlin. Rechts: Landtagsabgeordneter Baczewski, Allenstein.

Die beiden Herren haben am Montag abend Flensburg wieder verlassen, um am Dienstag morgen (gestern) bei der Eröffnung der Landtagssitzung in Berlin zugegen sein zu können. Die Verhältnisse in Flensburg haben sie mit grossem Interesse studiert; über die schleswigschesische Bewegung haben sie manch anerkennendes Urteil geäussert. Und aus der Ansprache des Abg. Baczewski auf der Jahresversammlung haben wir entnehmen dürfen, dass unsere Bewegung bei einer Minderheit von 2 Millionen



Sympathie und in parallelen Angelegenheiten Unterstützung findet. Es handelt sich bei der einen wie bei der andern in Deutschland lebenden Minderheit um die gleichen Ideale, die gleichen Ziele und Bestrebungen. Immer stärker werden daher die Rechtsforderungen der Minderheiten erklingen, bis sie schliesslich an massgebenden Stellen einfach nicht mehr überhört werden können.

Konjunktur-Hyänen.

Takim tytułem ozdabia kwidzińska hakatystyczna »Weichsel-Zeitung« artykuł dotyczący zjazdu Duńczyków w Flensburgu, w którym wzięli udział także sekretarz generalny Zw. Polaków w Niemczech p. Dr. Kaczmarek i poseł do sejmiku pruskiego p. Jan Baczewski. Niemcy w Polsce wotując błąd mniejszości narodowych to patrioci i ludzie idealni, Polacy zaś w Niemczech, którzy czynią to samo, są hyenami, którzy wyzyskują konjunkturę polityczną. Ot — logika hakatystyczna. »Kto Pan Bóg chce ukarać temu rozum odbiera« — mówi przysłowie.

»Was nun?«

Pod takim tytułikiem znajdujemy wstępny artykuł w nr. 219 »Königsb. Allg. Zeitung«. Pisaliśmy już często w »Gazecie Olsztyńskiej«, że cała polityka Niemiec zaczyna się i kończy w tych dwóch słowach »Was nun?«

Najciekawsze zaś są wywody tego pisma, które jest organem partji, z której wyszedł kanclerz obecny Niemiec. A więc nic pomiędzy Berlinem a Paryżem jest przez odpowiedź premiera francuskiego zerwaną. Doszło tak daleko, że premier angielski musi jechać do Paryża ażeby nie utracić kontaktu z potężną Francją. Niemcy muszą wobec tych faktów liczyć się z ewentualnym zerwaniem pertraktacji z Francją. Francja otrzymała może gwarancje bezpieczeństwa i pieniądze na reparację. Jeżeli jednak żądania te są tylko maską, za którą ukrywa się brutalny imperjalizm (!) zdążający do zniszczenia Niemiec, (!) natenczas walka pójdzie dalej.

Ciekawe. A potem znowu stawia się zapytanie: »Was nun?« I tak dalej a dalej, w nieskończoność pójdzie ma owa niemiecka »Wasnunpolitik« . . .

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy minister kolei w Polsce.

Warszawa. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek p. Prezesa Rady Ministrów dekretem z dnia 14. bm. zwolnił p. Leona Karlińskiego ze stanowiska ministra kolei żelaznych i mianował ministrem kolei żelaznych p. Andrzeja Nossowicza, prezesa dyrekcji kolei w Katowicach.

Polska daje trwałe gwarancje pokojowe.

Genewa. (PAT.) Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Ligi Narodów przemawiał delegat polski min. Skirmunt, który stwierdził między inn., że art. 10 paktu o Lidze Narodów ma doniosłe znaczenie i nie powinien być modyfikowany. Polska — oświadczył p. min. Skirmunt — popiera trwałe gwarancje pokojowe. P. minister powołał się przytem na konferencję moskiewską i na współpracę z państwami bałtyckimi. Sprawa ta obchodzi szczególnie Polskę. Po zlikwidowaniu spraw, dotyczących specjalnie Polski, Polska zamierza współpracować szerzej i czynnie nad kwestjami o charakterze ogólnym. Stwierdziwszy pokojowe zamiary rządu polskiego p. min. Skirmunt podkreślił obecną akcję rządu, skierowaną ku zawieraniu traktatów, jak również liberalne stanowisko Pol-

ski w sprawie mniejszości, wspominając o szkołach ruskich i żydowskich w Małopolsce wschodniej. P. min. dodał jednak przytem, że w sprawach procedury co do mniejszości, koniecznym jest utrzymanie zasady lojalnego stosunku mniejszości do państwa.

Nawiązując do ostatniego przemówienia delegata Litwy Sidzikauksa, p. min. Skirmunt stwierdził, że po uznaniu granic wschodnich Polski sprawa Wilna została zatwierdzona ostatecznie. Polska w stosunku do Litwy prowadzi politykę pokojową i nie traci nadziei, że będzie dobrze zrozumiana. W sprawie Gdańska delegat polski podkreślił dodatnie rezultaty rokowań polsko gdańskich.

Opinia haska o obywatelstwie polskiem.

Haga. (PAT) Staly międzynarodowy trybunał sprawiedliwości, wydał na życzenie Rady Ligi Narodów opinie (avis) że spraw obywatelstwa niektórych b. obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce, podlega kompetencji Ligi Narodów i że rząd polski stosownie do art 4 traktatu o mniejszościach winien przyznać obywatelstwo polskie wspomnianym wyżej osobom, o ile w chwili przyjęcia na świat rodzice ich zamieszkiwali na obszarze należącym dziś do Polski. Polska domagała się także, aby rodzice ci byli tam zamieszkałi w dniu 31 stycznia 1920 roku, tj. w dniu wejścia w życie traktatu o mniejszościach.

Powyższa opinia jest niejako uzupełnieniem skutków wypływających ze stanowiska jakie stały trybunał międzynarodowy zajął poprzednio w sprawie kolonistów niemieckich b. dzielnicy pruskiej.

Gdańsk.

Rokowanie w sprawie waluty gdańskiej w Genewie.

Warszawa. (AW) W tych dniach rozpoczęły się w Genewie ze współudziałem sekretariatu i komitetu finansowego Ligi Narodów rokowania, dotyczące wprowadzenia w Gdańsku odrębnej waluty w miejsce marki niem. Nowa waluta gdańska ma mieć charakter tymczasowy i ustąpi miejsca walucie polskiej z chwilą, gdy oparta będzie na stałych podstawach. Z strony polskiej blerze udział w rokowaniach komisarz generalny, minister Pluciński, radca prawny p. Marchlewski i przedstawiciel skarbu p. Barański. Gdańsk jest reprezentowany przez senatora Volksmanna a komitet finansowy Ligi Narodów przez Jansena, dyrektora banku National w Brukseli, znanego z swej współpracy w akcji senacyjnej w Austrii.

Niemiecka partja postępowo-gospodarcza stawia jako hasło wyborcze złączenie Gdańska z Niemcami.

Gdańsk. W Sopocie odbyło się wyborcze zebranie niemieckiej partji postępowo-gospodarczej. Senator, p. Förster zagajając zgromadzenie, zwrócił uwagę na ważność wyborów do sejmu gdańskiego, podkreślając konieczność skupienia się wszystkich Niemców gdańskich, gdyż to tylko umożliwi kiedyś znowu złączenie się Gdańska z Rzeszą niemiecką, w co żaden Gdańczanin nigdy nie wątpi.

Redaktor Müller przestrzegł przed aglacją skrajnych nacjonalistów i komunistów, których działalność może Gdańsk oddać w ręce polskie. Tylko niemiecka partja postępowo-gospodarcza pracuje z myślą o dniu, w którym Gdańsk złączy się z powrotem z Niemcami.

Z obu tych wypowiedzeń się widocznem jest, że partja jako swe hasło wyborcze stawia postulat, godzący w samodzielność W. M. Gdańska, postulat

HELENA MNISZEK.

11

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Odkrywał przed nimi nie tylko swe projekta, lecz i głębsze wewnętrzne myśli. Badał ludzi z którymi obcował bliżej i często żażony do nich, sarkał przed panem Maciejem i Lucją. Raz mówił:

— Gdyby na świecie było mniej pretensji, byłoby zarazem mniej kłamstw i obfudy.

Gdyby ludzie mieli odwagę przedstawiać się takimi, jakimi są, szczęśliwi. Nic chyba nie deprawuje tak duszy, niż ta pewność, że się ma maskę dla świata, a inną twarz dla siebie. Bo pomimo najręczniejszej i, powiedzmy nawet, najwytworniejszej obfudy, osobnik, który ją uprawia zna swą istotną wartość. Więc gdy uczciwość w nim nie zmarta doszczętnie, odczuwa i cierpi, że poznał. A to jest przecie okrutne.

Lucja potrząsnęła głową energicznie.

— Ale dodaj jeszcze: że i nie popławi się taki pan. Gdy jest bierny duchem, wierny w swą pozę, jak w rzecz prawdziwą nie nabyta i kolorowaną. Gdy jest podły śmieje się z niej ironicznie, lecz nie zmienia. Częściej jednak śmiech swój zwraca nie na własny dowcip w urzędowaniu prawdy, lecz na naiwność tych, którzy się na nią biorą.

— I to już jest szczytem bezczelności — dokończył Waldemar.

Stary Michorowski patrzył na nich ze smutkiem i zgrozą.

— To jest młode pokolenie! Ty Lucja możesz już tak sądzić?

z punktu widzenia państwowo-gdańskiego będący zdradą stanu. I czyni to ta partja, której jeden z leaderów, p. Jewelowski jest zawsze przedstawicielem Gdańska w układach z Polską.

Na tem samem zgromadzeniu p. Jewelowski mówił o nowej walucie gdańskiej, zapowiadając jej zaprowadzenie najpóźniej na 1 stycznia 1924. Tymczasem na czas przejściowy wydany będzie t. zw. pieniąż przemysłowy w postaci czeków złotych. Pojawia się one już w najbliższy piątek.

Japonja.

Po katastrofie japońskiej.

Poselstwo japońskie w Warszawie otrzymało 13 bm. następujący telegram z Tokio:

Współpracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdził, że w Yokohamie przebywało około 3000 obcokrajowców. Stwierdzono śmierć 100 osób, wśród nich 50 Anglików i 20 Amerykanów. Obecnie znajduje się w mieście 9 cudzoziemców. Większa część odpłynęła w okolice Kobe okrętem „Empress of Australia”, który odpłynął 8 bm. i na okręcie „Andre Leben”, który odpłynął 9 bm. Częściowo zostali przyjęci cudzoziemcy na pokład okrętu „Ambrose” i „Empress of Canada”. Członkowie Ambasady i konsulowie znajdują się na pokładzie wyżej wspomnianych okrętów, okazując pomoc poddanym swoich krajów.

Władze japońskie pracują wspólnie z zagranicznymi przedstawicielami i dokładają starań w przywróceniu komunikacji i transportu. Władze japońskie wytyczają wszystkie siły dla ochrony majątku cudzoziemców, którzy znajdują się pod rozwalonymi domami, i w udzielaniu pomocy sanitarnej dla obcokrajowców, którzy padli ofiarą zniszczenia.

Russpress donosi: O stratach, które Japonja poniosła w swej flocie bojowej podczas ostatniego trzęsienia ziemi, dotąd otrzymano następujące wiadomości: Pancerniki liniowe „Nikasa” (15000 tonn) i „Aki” (19000 tonn) zostały wyrzucone na brzeg i zupełnie rozbity. Pancerniki liniowe „Osaka” i „Tatsuma” (po 19000 tonn) przewróciły się w porcie Jokohama i wydobyte ich jest prawie niemożliwe. Znacznie uszkodzone zostały krążownik pancerny „Amadi” (23000 tonn) i jeszcze 2 inne krążowniki. Dane te dotyczą tylko floty liniowej i bojowej. Oprócz tego uległa zniszczeniu lub uszkodzeniu znaczna ilość statków mniejszych i pomocniczych. Bardzo ważną jest także rzeczą zniszczenie przez trzęsienie ziemi największych i najnowszych stoczni morskich i Jokohamie, co pozbawia Japonję możności budowania u siebie w kraju wielkich okrętów bojowych.

Ruina gospodarstwa europejskiego.

(Dokończenie).

Ze światowej sieci kolejowej wypadło na Europę w roku 1913 — 346 000 km. czyli 31 procent. Wszystkie te koleje należały do trzech wielkich systemów: zachodnio-europejskiego, środkowo-europejskiego i rosyjskiego. Każdy z tych systemów dążył do usunięcia wpływu granic politycznych na sprawy transportu. — Państwa drogą różnostronnych szczegółowych układów, starały się zgodnie uczynić z tej sieci całość jednolitą, służącą celowo i najbardziej ekonomicznie sprawom gospodarstwa i wymiany.

Zamiast tej wysoko rozwiniętej i sprawnie działającej całości, mamy dziś w Europie co najmniej 25 odrębnych systemów kolejowych, z których każdy

— Poznaję świat, dziadziu — odrzekła krótko. Brochwicz nie rozmyślał o polityce, nie analizował ludzi. Z książką w ręku siedział raz, daleko po za parkiem w ogrodzie owocowym. Nie czytał. Głaskał wzrokiem żółknące już drzewa śliw.

Obfite, nadmiernie dojrzałe owoce, w aksamitnych fioletach z puszkim srebrzystym zwisły z gałęzi ciężkimi ciałami, lub spadając na trawę, pękaly, ukazując złotą, soczystą miążż. Szare okazałe gruszki wśród starych liści i błyszczące, rozpromienione jabłka tworzyły wyjątkową jesienną mozaikę napawając jednocześnie jakąś sytością Brochwicz lubił ten ogród, bo mu to było zacisnie. Błądził w winnicy, wśród zabudowań ciepłarnianych, rysował pyszne kiście winogron, czarne i zielone, cieszył się widokiem potężnych ananasów, przysiadłszy zioczących się pod szkłem. Wytworne kole broszkwiń i ciemno-żółte lampki najpiękniejsze kwiaty. Chodził już długo miążżąc opadłe śliwki węgierki, pogażony w myślach, z tęsknotą w źrenicach i wątpieniem na ustach. Ale oknał się. Nagle postanowienie rzuciło mu na twarz błysk energiczny. Prędkim krokiem podążył do zamku. Zapytał, gdzie ordynat. Olbrzymi Jur odpowiedział cicho i jakby z nabożeństwem:

— Ordynat gra.

Brochwicz wiedział, że gra w sali muzycznej na organach.

Uszanował tę chwilę i nie przerywał. Nawet nie wszedł do sali. Usiadł w bocznym saloniku, czekając, aż Waldemar skończy, i zasłuchał się.

Michorowski niechętno pozwalał sobie na chwilę osobistych rozmyślań przy organach, bo wówczas wpadał w nastrój prawie mistyczny. Wszystkie drogie wspomnienia, bole tragedje przeżyte przed dwoma laty uwyppułyły się i razły w serce nawalną ciężarów. Ale grał i zanurzał się we wspomnieniach odległych, które jednak przez powiększające szkło duszy były tak blisko, że prawie w tej sali Waldemar miał złudzenia, że gdy wstanie, zobaczy z sobą Stefcia Rudecką lub usłyszy jej głos. I patrzył na nią, budząc

troszczy się o wszystko inne, tylko nie o to, aby się uzgodnić z sąsiednimi systemami. Powytyczanie tylu niaraz granic nowych i starych państw najczęściej w myśli zasad politycznych wytyczanie a nie ekonomicznych, spowodowało zamęt w komunikacji ogólnej Europy i obniżyło jej sprawność jeszcze i z tego powodu, że dzięki tym nowym granicom, cały szereg wielkich i odpowiednio rozbudowanych arterji kolejowych, przystosowanych do przepuszczenia dziennie po sto i więcej par pociągów ciężarowych, opustoszał obecnie, natomiast na linje przed wojną boczne, drugorzędne i odpowiednio słabe, zwałi się ruch ogromny, któremu podobać linje te technicznie nie są w możności. Podobnie ma się rzecz z siecią dróg wodnych w Europie, które wskutek nowych granic straciły bardzo wiele na swej sprawności.

Skutki tej politycznej, gospodarczej i komunikacyjnej dezorganizacji Europy przejawiają się na różnych polach. W sposób jednak najbardziej bijący w oczy występują one w zakresie handlu międzynarodowego. W r. 1913 cały obrót handlowy kuli ziemskiej wynosił 184 miljardy, w czem Europa figurowała z cyfrą 118 miliardów marek złotych. Pięć najbardziej handlowych państw kuli ziemskiej reprezentowało przed wojną 175 miliardów obrotu handlowego, w roku zaś 1921 tylko 117 miliardów, czyli że obrót handlowy tych pięciu państw zmniejszył się blisko o jedną trzecią. Cały zaś obrót handlowy kuli ziemskiej spadł o 33 procent. W artykułach żywności spadek ten wynosi 20 procent, w surowcach 41 procent, w pół i gotowych fabrykatach 34 procent. Odnosząca w znacznej swej części Europa musiała sprowadzać żywność, płacąc za nią tracącym na wartości pieniążem papierowym, musiała nadio wypełnić wypróżnione swoje magazyny surowców, a nie mając możności sprzedania fabrykatów w zubożałym świecie, płaciła za nie częścią swej majątkowej substancji. Stąd dalszy ogromny wzrost zadłużenia — i straty majątku gotowego.

Ubytek ludności w najbardziej cywilizowanych państwach Europy ma także ogromne znaczenie dla stanu obecnego Europy. Obliczono straty w ludziach bezpośrednio na wojnie i przez ubytek urodzin i wzrost śmiertelności dla dziesięciu państw europejskich, uczestniczących w wojnie, na 35 milionów ludzi. Te dziesięć państw miały w roku 1920 łącznie 389 milionów ludności, według zaś przedwojennej skali naturalnego przyrostu, byłyby miały bez wojny 424 milionów ludności.

Z punktu widzenia produkcyjno-technicznego, straty te wydadzą się jeszcze większymi. Potrzeba bowiem zważyć, że państwa europejskie posyłały na wojnę całą swą dojrzałą ludność męską, więc najlepsze i najbardziej wyszkolone swe siły produkcyjne. Częścią zginęły one na wojnie, częścią zaś wróciły z niej już to całkiem energii i zdolności produkcyjnej pozbawione, już to bardzo pod tym względem osłabione. Zamęt zaś socjalny i polityczny, panujący w Europie, nie przyczynia się bynajmniej do szybkiej poprawy stosunków w tym względzie. Obliczono, że w czasie od zakończenia wojny do końca ubiegłego roku, państwa europejskie wydały na utrzymanie bezrobotnych 30 do 35 miliardów marek w zlocie. Dodajmy do tego stratę efektywną w zarobkach, obliczaną na sumę 80 do 90 miliardów, a z tego jednego tytułu otrzymamy ogromną stratę ponad 100 miliardów. Produkcja przemysłowa świata zmniejszyła się w czasie od zakończenia wojny po koniec roku 1922 o 120 do 150 miliardów. A zaś koszt wojny światowej, ciągnące w 90 proc. na Eu-

życie w tej twarzy, malowanej na płótnie. Portret jej umieszczony był obok organów. Gdy ordynat grał sonatę Beethowena, ulubioną niegdyś przez nich oboje, twarz na portrecie zdawała się uśmiechać, promienieć. Gdy grał żalobnego marsza lub nokturny Chopina, rysy zmarłej narzeczonej posępniały. Waldemar zaś wstrząsał się, bo widział ją wówcza już oblubienicą śmierci w Ruczajewskim salonie wśród kwiatów.

Nikt nigdy nie przerywał ordynatowi tych śjęst mocznych. Cały zamek słuchał w skupieniu. Nie-widzialne jakieś palce tręcały w struny innych instrumentów, tu nagromadzonych, i razem z hejnałem organów płynęła pieśń tęskna a potężna, pieśń natchniona, nasiąkła czarem, od bólu ciężarna.

Brochwicz słuchał takiej właśnie pieśni strun. To nie grały palce ordynata, to grała wszechpotęga dramatu, który nosił w duszy; to grał orkan poszarpanych namiętności: to grała tęsknica tak olbrzymia, że oceanu, wylany na jej ogień, nie zdławiłby go.

— Jeśli tak dłużej potrwa, to zgon Stefcia, ordynat i te organy staną się legendą zamku — myślał Brochwicz.

I nie mylił się. Na zamek już spoglądano jak na mauzoleum nieszczęścia. Mury były jakby nasiąkłe tragedją: pełzał po nich szary mrok. Wyniosły gmach przyjmował odwiedzających przyjaźnie, ale głównie ludzi czynu, związanych z ordynatem tożsamością idei. Nie bywało innych zjazdów, niż społeczne. Dawne zabawy zdążyły stłumić na węglach murów najcichsze swe echa. Zamek był jak skała z ostatnim potkiem oriego rodu, którego pierś zraniona krwawo.

Brochwicz nie odważył się tego dnia mówić z Michorowskim o sobie. Nazajutrz przy śniadaniu rzekł tylko:

— Muszę już opuścić Giebowicze ale dziś chcę być w Siodkowcach. Proszę cię, Waldy, jedź ze mną.

Ciąg dalszy nastąpi.

ropie, wynoszą według obliczeń konsorcjum bankierów nowojorskich 247 miliardów dolarów, czyli 988 miliardów marek w złocie!...

Takie są elementy nędzy i upadku, w który Europa współczesna pogrąży się coraz bardziej. Aby zaś obraz był pełny, trzeba dodać, że wskutek oświecenia nacjonalistyczno-militarystycznego, wydatki na utrzymanie armji, które w roku 1913 na całej kuli ziemskiej wynosiły 12 i pół miljarda marek, w roku 1923 wyniosły 23 miljardy mk. i to po upadku dwóch największych potęg wojskowych środkowo-europejskich: Niemiec i Austrii!

W takich warunkach upadek społeczeństw europejskich musi być wszechstronnym. Nie może brakować żadnej konsekwencji zubożenia i zamętu, więc przedewszystkiem coraz głębszego upadku moralności zarówno indywidualnej jak publicznej, tudzież powszechnego obniżania się kultury umysłowej.

»Gazeta Gdańska«.

Przyczyny zaburzeń wojskowych w Hiszpanji.

Już od kilku miesięcy nadchodzą z Hiszpanji wiadomości, że położenie wewnętrzne jest niepewne. Niepowodzenia operacji wojskowych w Maroku, olbrzymie straty, które wojsko poniosło podczas walk, oraz narażenie prestiżu hiszpańskiego podczas debat nad sprawą Tangeru wytworzyły ogromne niezadowolenie, które parło do wybuchu namiętności. Gabinet liberalny Garcji Priły markiza de Alhocemas, przyrzekł zaprowadzenie pokoju w Maroku i ukaranie osób, które zawiły nieszczęście. W styczniu dostał Silviela w charakterze komisarza najwyższego polecenie przywrócenia pokoju w Maroku, równocześnie wysłano posiłki wojskowe, które miały dalej prowadzić operacje wojskowe. Wyprawy, które kosztowały dużo pieniędzy i ludzi, są w Hiszpanji bardzo niepopularne. Poszukiwania za winnymi miały jeszcze inne skutki, które nie zostały bez wpływu na opinię publiczną. Oficerowie i zbliżeni do nich senatorzy twierdzili, że dotychczas stawiano przed sąd tylko dowódców armji, podczas gdy politycy i urzędnicy cywilni, którzy wielką część winy za awantury wojskowe ponoszą, nie doznali z tej strony żadnych przykrości. Z tego powodu szerzyła się coraz większa nienawiść do obecnego rządu, o czym z resztą prasa francuska już przed kilku miesiącami donosiła. Barcelona zawsze była środowiskiem zawieruch. Tu rozpoczęły się niepokoje a przywódca ich jest wskaźnikiem w jakim duchu on nimi pokieruje.

General Primo de Rivera, markiz de Sella, komentant Katalonji, który pierwszy manifest podpisał uchodził już od lat za zdeklarowanego przeciwnika polityki marokańskiej.

Jest on grande hiszpański i senatorem i wypowiedział się za tem by Hiszpanja cofnęła się do Maroku i starała się o uzyskanie Gibraltaru. Stanowisko jego zrobiło niesłychane wrażenie, wskutek czego ustąpić musiał z swego stanowiska jako kapitan general Katalonji.

Rok potem przeniesiony został do Katalonji, najwężniejszego obwodu wojskowego całej Hiszpanji. Ono i żołnierze odnoszą się do niego z wielkim zaufaniem. Gdy niezadowoleni z sprawy marokańskiej poszukiwali przywódcę, był on najodpowiedniejszym. Według opowiadań niektórych generałów jest adoratorem Mussoliniego; ojczyznę swoją chce on uratować od anarchji, która zdaniem jego zagraża Hiszpanji i żelazną ręką zaprowadzić porządek niszcząc korupcję. Od trzech lat cały szereg osobistości padło ofiarą teroru wszystkich partji. Między ofiarami znajdują się prezydent ministrów Dato, arcybiskup Saragossy, czterech gubernatorów cywilnych oraz cały szereg osobistości z świata przemysłowego. General de Rivera zapowiedział że partję rewolucyjną zwalczać będzie bezwzględnie. Agencja Havasa donosi, że król powrócił do Madrytu i że garnizon madrycki chce na razie popierać rząd. Klucz do sytuacji leży w ręku króla. Dotychczas zawieruchy nie zostały skierowane przeciw Alfonsowi XIII, lecz będzie musiał zająć stanowisko, czy będzie chciał popierać rząd dotychczasowy, czy też zastosować się do opinji publicznej. Francuskie kółka polityczne są zdania, że sytuacja przedstawia się poważnie.

Wiadomości kościelne.

Odzewa J. E. Kardynała-Prymasa Polski w sprawie składek na dzieci japońskie.

Wicie już z gazet o strasznej nieszczęściu, jakie spotkało Japonję. Trzęsienie ziemi, ogień i woda równocześnie nawiedziły piękny ów kraj. Kwitnące miasta zniszczone, tysiące domów w gruzach, setki tysięcy ludzi pochłoniętych.

Jeśli w całym świecie budzi się wielkie współczucie dla dzielnego narodu japońskiego, to szczególnie my Polacy powinniśmy żywiej przejąć się nieszczęściem Japonji. Dlaczego? Bo gdy setki dzieci polskich z Syberji chroniły się przed pożogą bolszewicką, uciekając na wschód do brzegu morza, wtedy naród japoński pod wodzą swej szlachetnej cesarzowej rozłożył serdeczną opiekę nad bezdomną dźwiatwą, dał jej przytułek, dał pożywienie i odzienie, dał ciepło serc życzliwych.

Otóż nadeszła chwila, w której możemy i powinniśmy się wywdzięczyć narodowi japońskiemu za dobrodziejstwa, świadczone polskiej dźwiatwie.

Oto tysiące dzieci japońskich dzisiaj bez ojca i

matki, tysiące dzieci japońskich tuła się bez chleba i bez domu. Siarajmy się im ulżyć w niedoli, składajmy ofiary na dzieci japońskie, aby wiedziały, że w narodzie polskim biją serca, czule na nieszczęście bliźniego, pragnące spłacić dług wdzięczności, należny narodowi japońskiemu.

† Edmund, Kardynał-Arcybiskup.

KRONIKA.

Olsztyn, 19 września 1923.

Kalendarz na czwartek: Eustachego.

Wschód słońca o godz. 5.45; zachód o g. 6.06.

— Uroczystość siedmiu boleści Matki Boskiej. W trzecią niedzielę września obchodzi Kościół katolicki uroczystość siedmiu boleści Matki Boskiej. Pamiątkę boleści, jakie przechodziła Matka Boska stojąc u stóp krzyża, obchodzi Kościół w piątek przed palmową niedzielą. Na dzień dzisiejszy przypada pamiątka innych smutków, jakich Jej miłość do Boga i ludzi na tym świecie doznała. Brawiarz rzymski wymienia ich siedem. Obchodzi je Kościół dla pokazania, że Matka Boska przez te boleści zasłużyła sobie i jest opiekunką Kościoła, że Jej przyczyna u Boga jest wielką właśnie przez pamięć na te boleści, które dla świata poniosła.

— r. Miljon niemiecki to wczoraj 3, a dziś może już 1 1/2 feniga. Dla tego nie liczymy milionów, gdy się rozchodzi o strawę duchową, o »Gazetę Olsztyńską«. Te kilkanaście fenigów na »Gazetę« każdy z nas odłożyć powinien. Zwłaszcza teraz, gdy wybiła godzina przeznaczenia dla Niemiec, nie może żaden rozumny Polak pozostać bez gazety. »Gazeta« jest chlebem dla ducha. Bez chleba dla ciała obyć się nie można, nie można się obyć również bez chleba dla ducha. Chleb musi być, choćby i miliard kosztował. W każdym domu polskim musi być także »Gazeta Olsztyńska«. Zapisujemy więc »Gazetę« i namawiamy drugich do zapisania.

— r. Czyn. Niektórzy ludzie umieją wiele i pięknie mówić o polskości, o patriotyzmie, o ofiarności, o konieczności popierania prasy polskiej itd. Pięknie mówią, ale mało czynią. Patriotyzm ich to miedź brzęcząca. Dowodem patriotyzmu nie są słowa, lecz czyny. Czyn, to potęga, to trąba jerychońska, na której odgłos wała się wrogie mury i wieże w gruzy. Czyn to potężna moc, to władza, którą my wszyscy posiadamy, lecz nie wszyscy jej użyć potrafimy. Do czynu więc wszyscy prawi Polacy na Powiślu, Warmji i na Mazurach. Do czynu, każdy w swoim zakresie. Czyn, po niemiecku »die Tat«, to jest rzecz najważniejsza, której od nas wymaga sprawa nasza święta. Do czynu, młodzieży nasza! Do czynu bracia i siostry! Do czynu, a będziemy mieli pewność i gwarancję, że nie zginiemy!

— Do wiadomości kół śpiewackich. Towarzystwo śpiewu »Harmonja« Poznań — Św. Łazarz prosi nas o ogłoszenie, że przeznaczyło większą ilość nut dla kół śpiewackich na kresach. Wśród nut jest wiele kompozycji sygnego ziomka naszego Feliksa Nowowiejskiego z Wartemborka. Pisać należy pod adresem: Kaczmarek, Poznań, ul. Wypiańskiego 11 i. piętro.

Z Warmji.

* Olsztyn. Od dziś 17 bm. kosztuje jedna jazda tramwajem elektrycznym 1 milion marek. W Poznaniu kosztuje taka jazda 4 tysiące i tam są jeszcze ludzie, którzy skarżą się na drożyznę.

— Z prawa przekraczania granicy korzystać mogą tylko ci, którzy nie więcej jak 10 kilometrów są od granicy oddaleni i zamieszkują w tej strefie dłużej jak 3 miesiące. Inne osoby pozwolenia nie otrzymują.

Z Mazur.

* Szczytno. Podłuchana rozmowa: Chłop wyjechał do Westfalji i zostawił córkę moją z 4 dziećmi drobnymi. Żeby to jeszcze które pomezło, ale wszystkie żyją. Ma teraz przyjsć piąte i byłam na landratrze, aby jego w Westfalji sięgli, bo my sobie już rady z dziećmi dać nie możemy w tych ciężkich czasach. — Autentyczne.

Rozmaitości.

Nad własnym grobem.

Clemenceau nie boł się śmierci. Znany i historycznie stwierdzonym faktem są ostatnie dni cesarza Karola V. Pan największego mocarstwa, w którym słońce nie zachodziło, a przytem człowiek wysoce religijny, zrezygnował z tronu, aby resztę żywota spędzić jako mnich w klasztorze Saint Just. Aby się zaś oswoić ze śmiercią, kazał sobie za życia sprawić pogrzeb i był obecny przy tym strasznym w wiekach średnich ceremoniale, jakim odznaczyły się królewskie pogrzeby. Ale wrażenie tego widowiska było jednak za silne. Karol tak się niem przejął, że jeszcze tego samego dnia zachorował i niebawem umarł. Silniejsze nerwy zdaje się posiadać stary tygrys Clemenceau, który nie zaaranżował sobie wprawdzie własnego konduktu pogrzebowego, ale lubi bardzo przebywać na swoim grobowcu w Monchamos Clemenceau, dziś 82-letni starzec, sam go sobie przygotował, nie na cmentarzu — Clemenceau, jest zagorza

tem ateistą — tylko w ogrodzie swej przepięknej posiadłości, gdzie leży też jego ojciec, a gdzie i jego syn lekarz spocząć pragnie. Obok tego grobowca ma Clemenceau cieniastą altanę, w której całemi godzinami przebywa i w której — jak sam twierdzi — najlepiej mu smakuje obiad ze względu na bliskość własnego grobu.

Co człowiek czuje podczas śmierci?

Stywny powieściopisarz angielski Conan Deyle stał się od czasu śmierci syna, poległego podczas wojny, wyznawcą teorii spirytystycznych. Utrzymuje on stale łączność z drogim zmarłym za pomocą komunikatów przekazywanych, przez medja psychiczne. Świeżo ogłosił Conan Coyle szereg komunikatów dotyczących obaw śmierci. Śmierć podług opinji duchów nie jest rzeczą przykrą, przeciwnie, jest najcudniejszym z momentów psychicznych Umierający już w chwili zgonu widzi wokół duchy opiekunice o postaciach nie wypowiadanej piękności — Cierpień fizycznych już nie odczuwa gdyż dotykają one tylko jego ciała organicznego, gdy subtelniejsze ciało astralne odłącza się zawczasu.

Tem tłumaczą się fakty, tak częste ukazywania się osób umierających w innym i nieraz bardzo odległym miejscu, ciało astralne bowiem podobne jest zupełnie do fizycznego tylko jak już zaznaczono, lżejsze subtelniejsze, nie odczuwa przeszkód materialnych. Z chwilą zgonu przechodzi ono do cudownej krainy wycieczki, gdzie wśród rozkosznych ustrojni dusza ma wrażenie przebywania w raju. Po tym pobycie dopiero rozpoczyna się dalsza wędrówka ducha. Na razie jednak wiele osób zmarłych nie może zdać sobie sprawy, że już przekroczyły próg śmierci.

Rodzice! ucicie dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

Przemysł i handel

Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 18 września. Przywóz: 4 wag. żyta, 1 wag. pszenicy, 1 wag. owsa, 1 wag. jęczmienia, 1 wag. rzepaku, 1 wag. innych produktów.

Notowano: żyto 300-320 owies 300-310, jęczmień 310-325, rzepak do 425 mil.

Wzrost cen odpowiada szybko w dół spadającej marce niem.

Ruch towarzystw.

Do wszystkich Zarządów Towarzystw Młodzieży!

Uprasza się o spieszne zebranie i nadesłanie dokładnych adresów takich rodzin, w których są panny lub młodzieńcy ponad lat 14. Adresy zebrać należy nietylko z tej wioski, która jest siedzibą Towarzystwa, lecz i z okolicznych wiosek. Spis zawierać musi jaknajwięcej rodzin nieświadomych, które w plebiscycie oddały głos za Niemcami. Nie podawać adresów tych rodzin, które czytają Gazetę Olsztyńską. Im większa ilość adresów, tem lepiej. Dla rozwoju Towarzystw Młodzieży na Powiślu byłoby korzystnym, aby i one adresy swe nadesłały. Adresować do sekretarza K. O. Tow. Młodzieży lub do skarbnika: J. Malewski, Allenstein, Hotel International.

Pospiech konieczny!

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży na Warmję.

Biskupiec. Zebranie miesięczne Towarz. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 1/2 w domu p. Tietza w Biskupcu (na wybudowaniu). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Po zebraniu wesołość, gry i zabawy. Uprasza się członków, aby przybyli jaknajliczniej i jaknajwięcej znajomych na zebranie przyprawili. Wielką zasługę ma ta panienska i ten młodzieńiec, którzy pomimo nieraz złorzeczeń i wykretów niemądrych rówieśników, swego nie popuszczają, aż nie zjedną przynajmniej jednego członka towarzystwu.

Zapraszamy na zebranie młodzież mówiącą po polsku z miasta i z całej okolicy Biskupca. Nie dajcie się dłużej zastraszać! Tylko śmiały świat się otwiera, tchórz siedzi za piecem! Zarząd.

Parda. Miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 23 września o godzinie 3 1/2 w domu p. Suraja. O liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

Szabruk. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 23 września o godzinie 2 1/2 w zwykłym lokalu. Członkinie winne się stawić w komplecie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Gryżliny. W niedzielę 23 września odbędzie się tu miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich. Uprasza się o liczny udział, tak członkiń jak i gości. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna

!isujcie krótkie listy do „Gazety“ o ważniejszych wydarzeniach na wsi i w mieście!

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką
102 000 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Zamieniam
**manufakturę i konfekcję
damską**
na wszelkie produkty rolnicze.
Mulczyński, Wartembork.

Potrzebna od 11. listopada 1923 na wieś w powiecie sztumskim

1. kobieta do kur (ewtl. z szarwarkami)
2. pokojowa
3. dziewczyna do pomocy w kuchni
4. dziewczyna do prania

obeznana z prasowaniem sztywnej bielizny.
Zgłoszenia do „Gazety Olsztyńskiej” pod Nr. 025.

Poszukuję zaraz lub od 1. października niezona-
tego i dzielnego

pasterza i karmiciela świń.

Młyn Pajtuński (Mühle Patthaunen)
pod Purdą.

Gospodarstwo na Mazurach składające się z 264
mórg dobrej ziemi, dużo torfu i łąk, 15 koni, 25 sztuk
bydła, 25 owiec itd.

**zamienię na podobne
lub mniejsze**

na Warmji. Zgłoszenia pod lit. R. P. J. do eksped.
Gazety.

Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

*Zaproszenia weselne
zawiadomienia
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”

**Kupuję każdą ilość
konopi, wosku, gorzycy i wszy-
stkie zioła medycynalne
w suszonym stanie po najwyż-
szych cenach dziennych.**

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego

z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pienięzna, Olsztyn

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

**ELEGANCKA
GARDEROBE**

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

**Franz Milk, mistrz
ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)**

Garderoba dla pań i panów
mundury, ubrania sportowe i myśliwskie.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	200 0/0
„ „ półrocznem	120 0/0
„ „ kwartalnem	80 0/0
„ „ dziennem	50 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Osiadłem się od 10 tego b. miesiąca

jako lekarz

w Starym targu, pow. Sztumski.

Mieszkam w domu pani Kikut.

Dr. Schlisewski.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pienięznej, Olsztyn

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
horonki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najstósowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

*** po znacznie niższych cenach. ***